

KS. EDMUND PRZEKOP

NOWY SCHEMAT KANONÓW O SAKRAMENCIE CHRZTU
DLA KATOLICKICH KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH

Ósmej grupie badawczej Papieskiej Komisji do Reformy Kodeksu Wschodniego Prawa Kanonicznego, zwanej *Coetus de sacramentis*, powierzono zadanie przejrzenia kanonów dotyczących różnych sakramentów z wyjątkiem małżeństwa, ponieważ stanowiło ono przedmiot badań *Coetus de matrimonio*. Ponadto zadaniem zespołu było ponowne sformułowanie kanonów odnośnie do miejsc i czasów świętych oraz kultu boskiego. Aby doprowadzić do końca swoje prace, zespół VIII odbył wiele

posiedzeń w ciągu czterech lat (1974-1978), rezultatem których jest nowy schemat wschodniego prawa sakramentalnego pt.: „Schema canonum de cultu divino et prae-sertim de sacramentis”. Romae 1980, opublikowany przez wyżej wspomnianą komisję papieską.

Niniejsze sprawozdanie wraz z krótkim komentarzem zamierza ukazać kanony nowego prawa *De baptismo*. Jest tutaj jednakże niezbędne dopowiedzenie, iż za tekst podstawowy (*textus initialis*) posłużył konstultorom schemat *De sacramentis* z 1958 r., przygotowany przez Papieską Komisję do Redakcji Kodeksu Wschodniego Prawa Kanonicznego, na którym brakowało jedynie podpisu Ojca świętego, aby ten dział prawa mógł być opublikowany w „Acta Apostolicae Sedis”. Z uwagi jednak na zapowiedź zwołania Soboru Watykańskiego II promulgacja kanonów prawa sakramentalnego została zaniechana. Słusznie bowiem uważano, iż uchwały soborowe wniosą wiele nowych elementów także do dyscypliny wschodnich Kościołów unickich, które będą domagały się jej znowelizowania. I faktycznie, mimo iż Sobór nie zajmował się bezpośrednio dyscypliną sakramentów, poświęcił jej sporo miejsca w swoich konstytucjach i dekretach, przede wszystkim w dekrecie *Orientalium Ecclesiarum*, ogłoszonym na zakończenie III sesji soborowej w dn. 21 X 1964 (AAS 57:1965 s. 76-89). Co więcej, dość znaczna liczba dokumentów posoborowych omawiała również zagadnienia związane z sakramentologią. Każdy z tych dokumentów stał się wstępnym przedmiotem badań poszczególnych konsultorów.

Zasadniczym zajęciem ożywiającym prace konsultorów była troska o wypracowanie i zdecydowanie wschodniego kodeksu prawa, ponieważ zauważono, iż w różnych tekstach podstawowych, nad którymi dyskutowano, obecność aspektów typowych dla łacińskiego Zachodu była tak duża i oczywista, iż stawało się uzasadnione pytanie, czy chodzi w tych dokumentach o wschodnie prawo kanoniczne z wpływami łacińskimi, czy też raczej o prawo typowo łacińskie z występowaniem pewnych tylko elementów wschodnich. Tak więc tekst podstawowy z 1958 r. wydał się konsultorom zbyt łacynizujący tak w treści, jak też formie. Trzeba było zatem opowiedzieć się w sposób wyraźny za wschodnią linię kodeksu. Wychodząc z tego założenia dyskusja została skierowana na zagadnienie terminologii sakramentalnej, a głównie na sprawę „materii” i „formy”. Postanowiono tu, że w formułowaniu nowych kanonów nie będzie się ograniczać do pojęć teologicznych wypracowanych w jednej tylko szkole filozoficznej, nawet jeżeli ta terminologia została już przyjęta przez niektóre Kościoły wschodnie.

Powstało wreszcie ostatnie zagadnienie wstępne do rozstrzygnięcia. Nie zawsze bowiem jest łatwo określić margines pomiędzy prawem powszechnym a prawem partykularnym. Co należy zachować w prawie wspólnym, a co pozostawić prawu partykularnemu? Biorąc pod uwagę zasadę pomocniczości w Kościele postanowiono, iż nowe prawo ograniczy się do skodyfikowania dyscypliny wspólnej wszystkim Kościołom wschodnim. Natomiast każdy z tych Kościołów na swoich własnych synodach wypracuje właściwe mu prawo partykularne celem uregulowania tych spraw, które nie są zastrzeżone Stolicy Apostolskiej. Innymi słowy, zespół konsultorski *De sacramentis* postanowił odesłać wszelkie zagadnienia porządku liturgicznego do ksiąg liturgicznych każdego Kościoła partykularnego, ograniczając się jedynie do porządku jurydycznego i to rangi najwyższej i najogólniejszej.

Po wszystkich tych pracach wstępnych komisja zajęła się sformułowaniem samych kanonów; badała je kolejno odrzucając niektóre, zmieniając inne, i tak w końcu wypracowała nowy schemat kanonów *De baptismo*, który chcemy przybliżyć zainteresowanemu tym zagadnieniem czytelnikowi.

Następna tablica winna dopomóc w lepszym zrozumieniu wykonanej pracy, obejmując jednym spojrzeniem *textus initialis* z 1958 r. i tekst nowy sformułowany przez grupę studyjną:

Textus initialis z 1958	Nowy schemat	
	Liczba kanonów	
	1958	1980
Tytuł sekcji		
Minister baptismi	7	4
Subjectum baptismi	10	5
Ritus et ceremonie baptismi	7	2
Patrini	7	2
Tempus et locus baptismi conferendi	7	2
Baptismi collati adnotatio et probatio	3	4
Razem	41	19

Jak widać z powyższej tabelki, schemat *De sacramentis* z 1958 roku w części *De baptismo* zawierał 41 kanonów,¹ podczas gdy nowy dokument liczy ich tylko 19, a zatem mniej niż połowę. Zmniejszenie liczby kanonów jest skutkiem przyjęcia wyżej wspomnianej zasady, iż nowe prawo reguluje jedynie te dziedziny życia, które są wspólne wszystkim Kościołom partykularnym; reszta prawodawstwa ma być wypracowana przez własne i odpowiednie ku temu organa prawodawcze.

Na wstępie redakcji pierwszego kanonu (w schemacie kan. 10) zarysowały się w zespole dwie tendencje: jedni utrzymywali, iż należy trzymać się wiernie jurydycznej natury kodeksu (domyślnie chodziło o stronę teologiczną), drudzy sądzili przeciwnie, że należy wyrazić podstawy doktrynalne, by kodeks nie stał się suchym zbiorem norm prawnych. Pierwsi chcieli uwypuklić zasadę ustaloną na posiedzeniu plenarnym komisji, według której „kodeks nie powinien być zbiorem prawd i wezwań odnoszących się do wiary i obyczajów, ale raczej kompleksem norm, których celem jest kierowanie wiernymi w praktykowaniu życia chrześcijańskiego”². Drudzy odwoływali się do wschodniej tradycji, której kanoniczne zbiory bogate są w normy czysto teologiczne. Jeśli zatem prawo sakramentalne zawiera tu i ówdzie kilka kanonów o znaczeniu doktrynalnym, odpowiada to bardziej wschodniemu charakterowi kodeksu. Pracodawca poucza więc, iż chrzest wszczepia człowieka w społeczność kościelną (kan. 10 § 1), nie mówiąc jednak o tym, że sakrament ten jest koniecznym wszystkim potrzebny do zbawienia. Nie trzeba też przypominać, że w kanonie jest mowa wyłącznie o chrzcie z wody, bez którego żaden inny sakrament nie może być ważnie przyjęty (kan. 10 § 3). W paragrafie drugim zdano sobie sprawę, że dwa przymioty *verae et naturalis* określające wodę chrzcielną są zbyteczne. Woda prawdziwa jest zawsze naturalna, i na odwrót. Zadowolono się więc wyrażeniem *aqua vera* (kan. 10 § 2). Samo obmycie wodą dla niektórych konsultorów nie wydało się wystarczające. Domagali się, by położono nacisk na potrójne „zanurzenie i wynurzenie”, które przenosi chrzczonego w rzeczywistość Trójcy Świętej. Ich zdaniem — mimo iż inne sposoby udzielania chrztu, zatwierdzone przez tradycję każdego Kościoła partykularnego, wystarczają do ważności chrztu — zanurzenie w wodzie ciała osoby przyjmującej chrzest winno stać się zwyczajnym obrzędem

¹ Kanony o chrzcie świętym w schemacie z 1958 r. zamieszczają „Nuntia” 4:1977 s. 44-52.

² Tamże 3:1976 s. 13; por. tamże 4:1977 s. 19.

chrztu wschodniego. Po ożywionej dyskusji, podczas której poszczególni konsultorzy omawiali sposoby udzielania chrztu w ich własnych Kościołach, uznano, iż materia bliższą tego sakramentu jest *immersio vel ablutio* (pomija się *aspersio*). Ten zwyczajny sposób udzielania chrztu może ulec zmianie w specjalnych okolicznościach. W niebezpieczeństwie śmierci wystarcza więc wykonać to, co jest konieczne do ważności aktu (kan. 11)³. |

Tradycja Kościołów wschodnich zastrzegala zawsze kapłanowi lub biskupowi zwyczajne udzielanie sakramentu chrztu. Schemat potwierdza tę zasadę stanowiąc, iż zwykle chrzest winien być udzielany przez kapłana (*baptismus confertur ordinario a sacerdote*). Gdy chodzi o kompetencję i władzę w tym względzie, należy ona przede wszystkim do proboszcza bądź do innego kapłana, którego upoważni tenże proboszcz lub hierarcha miejsca (kan. 12 § 1). Natomiast w wypadku konieczności lub niebezpieczeństwa śmierci, kiedy brak możliwości odwołania się do kompetentnego szafarza, prawo udzielania chrztu przyznano szafarzom nie obdarzonym kapłaństwem. Jednakże i w tym przypadku wskazane jest zachowanie porządku pierwszeństwa; jeśli to możliwe, na pierwszym miejscu stoją duchowni zależnie od stopnia święceń (*diaconus vel alius clericus*), następnie mnisi i zakonnicy, wreszcie jakikolwiek człowiek świecki nie biorąc pod uwagę wyższości mężczyzny nad kobietą, jak to zakładał dawny tekst podstawowy. Gdy chodzi o rodziców, winni ustąpić miejsca, gdy istnieje możliwość odwołania się do innej osoby zdolnej poprawnie udzielić chrztu (kan. 12 § 2).

Prawo udzielania chrztu zostało ograniczone przez podwójny wymóg, jakim jest terytorium i obrządek. Proboszcz i własny hierarcha miejsca mogą udzielać chrztu jedynie na ich terytorium, nawet jeśli chrzczą osoby ich obrządku; jeżeli chcą udzielić chrztu osobom innego obrządku, muszą uzyskać na to pozwolenie (kan. 13 § 1). Istnieją jednak terytoria, gdzie brakuje proboszcza danego obrządku. Aby ułatwić dokonanie tego obrzędu, nowy kanon przewiduje dwa rozwiązania: a) proboszcz będący innego obrządku (*diversi ritus*), kapłanowi tego samego obrządku co ochrzczony, obecnemu na jego terytorium, nie może odmówić pozwolenia na udzielenie chrztu (kan. 13 § 1); b) hierarcha miejsca powinien dla wiernych nie mających własnego proboszcza wyznaczyć kapłana tego samego obrządku co oni, aby udzielał chrztu ich dzieciom (kan. 13 § 2). Wyrażenie *diversi ritus* wywołało dyskusję wokół tematu, czy obejmuje ono również obrządek łaciński. Dawny tekst podstawowy precyzował bliżej ten problem, dołączając wyjaśnienie *latini quoque i latino non excepto*. Autorzy kanonu świadomi nauki ostatniego Soboru o równości wszystkich obrządków w Kościele oraz pragnący uniknąć jakiegokolwiek dyskryminacji, w nocie dołączonej do kan. 13 oświadczają, iż określenie *diversi ritus* obejmuje również obrządek łaciński; nie zachodzi więc potrzeba umieszczania w nowych kanonach za każdym razem dopowiedzenia *latini quoque*. Schemat z 1958 przewidywał również osobny kanon wzywający proboszczów do czuwania, by wierni świeccy, a zwłaszcza akuszerki, lekarze, chirurdzy, przewidując wypadki konieczności, nauczyli się w sposób dostatecznie poprawny udzielać chrztu⁴. Redaktorzy schematu uznali, że jest to sprawa zrozumiała sama przez się i nie zachodzi potrzeba formułowania w tej materii specjalnego przepisu prawa. Ten sam los spotkał kan. 13 tekstu podstawowego zachęcający do rezerwowania chrztu dorosłych

³ „In mortis periculo conferri licet baptismum ea tantum ponendo quae sunt ad validitatem necessaria”.

⁴ Stanowił o tym kan. 12 schematu, który jest dosłownym powtórzeniem odnośnego kan. 743 w Kodeksie Prawa Kanonicznego.

biskupowi, który osobiście udzielałby chrztu bądź wyznaczałby do tego innego kapłana ⁵.

Zagadnienia dotyczące podmiotu chrztu nie wydały się stwarzać większych trudności. Chodziło faktycznie o wskazanie poprzez ogólną zasadę, kto jest podmiotem chrztu, następnie o określenie warunków wymaganych do chrztu dzieci, dorosłych, płodów poronionych, kończąc na zagadnieniu chrztów wątpliwych. Założenia te zyskały aprobatę konsultorów, którzy w ten sposób zredukowali 10 długich kanonów tekstu podstawowego do 5 nowych, krótszych i bardziej precyzyjnych. Dawny kan. 14 § 1⁶ został niemal w całości utrzymany w nowym schemacie: „*Baptismi recipiendi capax est omnis et solus homo nondum baptizatus*”. Na określenie *homo capax baptismi* pominięto jedynie słowo *viator*. Przymiotnik ten wydał się zbędny ze względu na to, że chodzi tu o człowieka na ziemi, który dopóki żyje, jest zawsze pielgrzymem. Natomiast nie znalazł miejsca w schemacie cały paragraf drugi kan. 14 z 1958 r., który podawał, co należy rozumieć przez *parvuli seu infantes* i *adulti*. Była to jedynie definicja słowna, która najprawdopodobniej zostanie zamieszczona w sekcji *de verborum significatione*.

Konsultorzy uznali za zbędne wchodzenie w szczegóły przewidujące przypadki chrztu dzieci jeszcze w łonie matki, bądź wyjętych z łona po jej śmierci albo płodów poronionych, zniekształconych lub potwornych (dawniej kan. 15-17). W schemacie nowego prawa tego rodzaju skrupulatna kazuistyka została pominięta, zaś dyskusja doprowadziła grupę badawczą do przyjęcia bardzo zwięzłego i jasnego sformułowania, iż wszelkie płody należy chrzczyć pod dwoma warunkami: że są one jeszcze żywe i że można to uczynić ⁷. W tym względzie konsultorzy wschodni przyjęli więc linię wytyczoną przez komisję do reformy kodeksu łacińskiego.

Przechodząc do chrztu dzieci, komisja uznała za wystarczające zgrupowanie w jednym (kan. 16) trzech kanonów tekstu podstawowego. W rzeczywistości dyskusja nie wzbudziła większych trudności. Aby w sposób dozwolony chrzczyć dzieci (*Ut infans licite baptizetur*) trzeba przynajmniej żywić uzasadnioną nadzieję, że dzieci tę będą wychowane w religii katolickiej (kan. 16 § 1, 1^o). Należy również — co jest zrozumiałe — uzyskać zgodę rodziców lub przynajmniej jednego z nich, bądź też pod nieobecność rodziców tych, którzy zajmują ich miejsce (tamże, § 1, 2^o). Jest to *novum* w prawie. U podstaw tego przepisu leży jeden z zasadniczych punktów nauki katolickiej, że człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą. „Z własnej swej bowiem natury — czytamy w deklaracji o wolności religijnej — akt wiary ma charakter dobrowolny” [...] ⁸. Dziecko niezdolne jeszcze do wyrażenia takiego aktu wiary, wyręczone zostaje przez swoich rodziców bądź opiekunów, którzy z prawa natury go reprezentują, zabezpieczają jego uprawnienia i wykonują jego obowiązki.

Dzieci podrzucone lub znalezione należy chrzczyć (opuszcza się słowo: *sub conditione*), ilekroć mimo starannych dochodzeń nie można się o ich chrzcie upewnić (kan. 16 § 2).

Kan. 23 tekstu podstawowego (por. KPK — kan. 754) traktował o chrzcie *amentes et furiosi* oraz tych, którzy *lethargo aut phrenesi laborant* przy licznych rozróżnieniach i przypuszczeniach, chyba że miewają chwile przytomności umysłu,

⁵ W kan. 13 czytamy: „*Adulorum baptismus ubi comode fieri possit ad loci Hierarcham deferatur, ut ipse, si voluerit, vel alius ab eo designatus, baptismum sollempnitus conferat*”.

⁶ „*Subiectum capax baptismi est omnis et solus homo viator, nondum baptizatus*”.

⁷ Mówi o tym kan. 15 w nowym schemacie: „*Fetus abortivi, si vivat, quantum id fieri possit, baptizetur*”.

⁸ „*Etenim actus fidel ipsa sua natura voluntarius est...*” (Sobór Watykański II. *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski. Poznań 1968 s. 648).

bądź będąc przy zdrowych zmysłach wyrazili pragnienie chrztu. W tej sytuacji konsultorzy uznali za bardziej logiczne upodobnienie do dzieci wszystkich tych, którzy od dzieciństwa zostali pozbawieni używania rozumu, i że są oni co do chrztu zrównani z dziećmi (kan. 16 § 3)⁹. Pozostaje jeszcze problem dzieci, których śmierć można by roztropnie przewidzieć przed dojściem do używania rozumu. Czy wolno je chrzczyć bez uprzedniej zgody rodziców? Odpowiedź ze strony konsultorów była pozytywna: o ile oboje rodzice lub ci, którzy zajmują ich miejsce, nie sprzeciwili się temu w sposób wyraźny (kan. 16 § 4)¹⁰.

Wszystko to, co dotyczy chrztu dorosłych, zostało zebrane w jednym kanonie (kan. 17) podzielonym na dwa paragrafy. W zwyczajnych wypadkach wymagane są dwa warunki: jeśli sami dobrowolnie o to proszą i gdy są dostatecznie uświadomieni w rzeczach wiary (§ 1). W niebezpieczeństwie śmierci można im chrztu udzielić, chociażby niemożliwe było dokładniejsze pouczenie o prawdach wiary, byleby w jakikolwiek sposób wyjawili oni wolę przyjęcia tego sakramentu (§ 2)¹¹. Nie znalazła natomiast uznania norma o potrzebie wzbudzania żalu przez neofitę przed przyjęciem chrztu. Wreszcie co się tyczy udziału dorosłych w liturgii oraz przyjęcia Komunii św. zaraz po chrzcie, odpowiedni przepis został przewidziany w kan. 32 niniejszego schematu, a więc w sekcji *De Chrismate Sancti Myri*, o czym powiemy później. Tutaj godzi się zaznaczyć, iż zgodnie ze wschodnią tradycją ryt obmycia, czyli chrzest, włożenie rąk, inaczej bierzmowanie, oraz Eucharystia wchodzi w obrzęd wprowadzenia kandydata do społeczności chrześcijańskiej, zwany inicjacją chrześcijańską.

Różnorodność obrządkowa, będąca sama w sobie bogactwem dla Kościoła, stawia przed kanonistami zagadnienia tak praktyczne, jak też złożone. Zanim konkretna osoba zostanie ochrzczona, rodzi się pytanie, w jakim obrządku należy udzielić jej chrztu. Odpowiedź nie jest prosta. Odpowiedni kanon tekstu podstawowego (kan. 25; KPK — kan. 756) składał się z trzech paragrafów i dalszych podpodziałów. Stawiano najpierw zasadę ogólną: „dzieci należy chrzczyć w obrządku ich rodziców”. Czyniono jednak rozróżnienia i dawano następujące rozwiązania: jeżeli rodzice są katolikami różnych obrządków, należało udzielić chrztu w obrządku ojca; jeśli jedno z rodziców było katolikiem, wtedy o chrzcie decydował obrządek strony katolickiej; wreszcie gdy tylko matka była katoliczką, ojciec zaś akatolikiem wschodnim, na chrzest dziecka według obrządku katolickiego, odpowiadającemu prawosławnemu obrządkowi ojca, trzeba było uzyskać zgodę hierarchy miejsca¹². Zauważono w czasie dyskusji, iż duża część tych rozróżnień jest zbędna i może być włączona w jedno jasne i zwarte postanowienie, aby dzieci były chrzczone w obrządku ojca; jeśli jednak tylko matka jest katoliczką, wówczas w jej obrządku (kan. 18 § 1)¹³. Propozycja ta zyskała zgodę konsultorów, którzy chcieli jednak złagodzić ją poprzez paragraf drugi wypływający z motywów ekumenicznych i rodzinnych. Celem więc umacniania zgody w rodzinie, jak i w trosce o popieranie jedności Kościołów oraz pod pewnymi warunkami, zwłaszcza wtedy gdy prosi o to matka katoliczka, zezwala się na chrzest dziecka we wschodnim obrządku katolickim, który jest odpowiednikiem tego samego obrządku w Kościele prawosławnym, do którego przy-

⁹ „Rationis usu ab infantia destituti, baptizandi sunt ut infantes”.

¹⁰ Por. „Nuntia” 4:1977 s. 23.

¹¹ Tamże.

¹² Odnosny kan. 25 w końcowej części postanawiał: „Proles a matre catholica et patre acatholico ritus orientalis nata baptizari potest, rogante matre et consentiente eius Hierarcha, in ritu catholico ui patris ritu respondeat; proles, ita baptizata, catholico ritui in quo baptizata est adscribitur”.

¹³ „Proles ritu patris baptizari debet; si vero sola mater sit catholica, ritu matris”.

należy ojciec. W takim wypadku ochrzczony przynależy do Kościoła szafarza chrztu („proles ita baptizata adscribitur Ecclesiae ad quam pertinet baptizans”). Warto przy tym zaznaczyć, iż sprawa ta stanowiła zbyt delikatne zagadnienie, w rozwiązaniu którego zdania były podzielone, i niewykluczone, że wkrótce wokół tego tematu wywiąże się niemała dyskusja.

Sekcja dotycząca rodziców chrześtnych (*patrini*) w tekście podstawowym była złożona z siedmiu kanonów (kan. 31-37), które nakazywały obowiązek rodzica chrześtnego w wypadkach zwyczajnych; przewidywano również wypadki, kiedy można było się bez niego obejść, jak w niebezpieczeństwie śmierci lub przy chrzcie warunkowym; kanony te stawiały warunki do ważności lub godziwości rodzica chrześtnego i po określeniu pokrewieństwa duchowego, płynącego z chrztu, między rodzicem a ochrzczonym i jego rodzicami, kończyły się wyliczeniem obowiązków chrześtnych¹⁴. Po umiarkowanej dyskusji postanowiono zredukować wszystkie te zagadnienia do trzech następujących: konieczność występowania rodzica chrześtnego (kan. 19 § 1); jego duchowa misja względem ochrzczonego (kan. 19 § 2); warunki wymagane od rodzica chrześtnego do ważności aktu (kan. 20 § 1). Ważnie spełniać ten urząd może tylko osoba ochrzczona po dojściu do używania rozumu, o ile ma intencję urząd ten spełnić i jeśli została do tego wybrana przez samego chrześtniaka albo jego rodziców lub opiekunów, a w ich braku przez szafarza chrztu. Nie mogą ważnie spełniać tego urzędu rodzice lub współmałżonek osoby ochrzczonej. Jest też zrozumiałe, że nie należy dopuszczać do tej funkcji wiernego, którego dotknęła kara ekskomuniki, suspensy, depozycji bądź gdy pozbawiony on został prawa wykonywania urzędu rodzica chrześtnego (kan. 20 § 1). Co zaś w tej materii dotyczy godziwego spełniania tego urzędu, schemat odsyła do prawa partykularnego poszczególnych Kościołów (kan. 20 § 3). Opierając się na Dyrektorium ekumenicznym (n. 48) zgodnie postanowiono, że dla słusznej przyczyny rodzicem chrześtnym może być również akatolik obrządku wschodniego, jednakże wspólnie z rodzicem katolickim (*simul cum patrino catholico*) z zachowaniem zwyczajnych środków ostrożności (kan. 20 § 2).

Dawna sekcja tekstu podstawowego na temat czasu i miejsca udzielania chrztu zawierała również siedem kanonów (38-44) wyliczających najdrobniejsze nawet szczegóły. Uzgodniono przeto pominięcie takich przepisów, które mogą być sformułowane przez prawo partykularne. W rezultacie siedem kanonów z 1958 r. zredukowano zaledwie do dwóch, które — po dyskusji — zostały jednomyślnie przegłosowane. Jeden z nich dotyczy czasu, drugi — miejsca. Gdy chodzi o czas udzielania chrztu, nie został bliżej określony, ponieważ zwyczaje się zmieniają. W niektórych Kościołach Wschodu chrzest chłopców dozwolony jest od 40 dnia po narodzeniu, zaś dziewczynek dopiero od 80 dnia. W innych Kościołach synody nakazywały chrzcić dzieci w ciągu 8 dni od urodzenia. Zadowolono się więc wprowadzeniem do schematu ogólnej normy stanowiącej, iż rodzice są obowiązani, aby ich dzieci były chrzczone jak najprędzej (*quamprimum*), pozostawiając każdemu Kościołowi partykularnemu określenie tego, co należy rozumieć przez *quamprimum* (kan. 21 § 1). Obowiązek jak najszybszego chrzczenia dzieci spada w pierwszej kolejności bezpośrednio na rodziców, jednakże proboszczowie powinni o nim często swoim wiernym przypominać (kan. 21 § 2).

Chrzest poza wypadkiem konieczności winien odbyć się w kościele parafialnym (*in ecclesia paroeciali conferendus est*); zachowuje się jednakże w mocy prawowite zwyczaje, pozwalające na udzielanie chrztu np. w sanktuariach lub innych publicznych miejscach modlitw itp. Na chrzest w domach prywatnych wymaga się po-

¹⁴ Por. „Nuntia” 4:1977 s. 48-50.

zwolenia hierarchy miejsca albo też taki chrzest dopuszcza prawo partykularne (kan. 22 § 1,2).

Kanony w części *Baptismi collati adnotatio et probatio* odnoszą się do rzeczy całkowicie praktycznych niemniej ważnych, ale nie wchodzi tu w grę żaden problem zachowania obrządku czy tradycji wschodniej. W tym stanie rzeczy konsultorzy skorzystali z ustaleń w tej materii poczynionych przez Papieską Komisję do Reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego. Nowe kanony tej sekcji są więc kanonami kodeksu łacińskiego. Faktycznie, w stosunku do Kodeksu Prawa Kanonicznego poczyniono niewiele zmian. Najpierw dorzucono kanon, który przewiduje, że w wypadku konieczności, jeśli nie ma rodzica chrzestnego, musi być przynajmniej jeden świadek, który mógłby udowodnić fakt udzielenia chrztu (kan. 23).

Od chwili wejścia w życie nowego prawa do daty chrztu należy wpisywać datę i miejsce urodzenia chrzczonego (kan. 24 § 1). W przypadku dziecka nieprawego łoża, nie uznanego przez nikogo, nie zaznacza się w księgach, że matka, ojciec lub rodzice nie są znani; pisze się po prostu tylko imię dziecka, niczego nie wzmiankując o rodzicach (kan. 24 § 2). Wprowadza się rozróżnienie między chrztem udzielonym w parafii rodziców a chrztem udzielonym w innej parafii. W pierwszym wypadku, jeśli szafarzem chrztu jest inny kapłan niż proboszcz danej parafii, minister chrztu winien urzędowo zawiadomić proboszcza o fakcie chrztu (kan. 25 § 1). W drugim zaś — proboszcz parafii, w której chrztu udzielono, zobowiązany jest powiadomić o udzielonym chrzcie proboszcza parafii, do której należą rodzice (kan. 25 § 2). Stwierdzić fakt udzielenia chrztu można też na podstawie zeznania wiarogodnych świadków. W tym celu wystarcza zeznanie jednego tylko świadka (*sufficit declaratio unius testis*), byleby tylko był on wiarogodny, i tylko wtedy, jeśli stąd nie wyniknie naruszenie prawa osób trzecich. Przy chrzcie dorosłych wystarcza przysięga ochrzczonego (kan. 26)¹⁵.

¹⁵ Por. tamże s. 28.